PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI



ROK 2 wrzesień 1935 NR. 9

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

— miesięcznik poświęcony sprawom zbliżenia kulturalnego i gospodarczego obu narodów —
— organ Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu —
— ukazuje się w drugiej połowie każdego miesiąca —

KOMITET REDAKCYJNY

Gluk Władysław Dr. Kawecka Zofja Prof. Kilarski Jan
Dr. Waschko Stanisław Dr. Zieliński Kazimierz
REDAKTOR: ANTONI CHOCIESZYŃSKI
Delegat Zarządu Stow.: Dr. JÓZEF WOŹNIAK

WYDAWCA

STOWARZYSZENIE POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE W POZNANIU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
POZNAŃ — ALEJE MARCINKOWSKIEGO 3 — TELEFON 30-42
KONTO P. K. O. 214.350
Redakcja czynna: W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI od 10—13

TREŚĆ NRU:

WARUNKI PRZEDPŁATY:

półrocznie . . . . 1.50 zł } przyjmują z doliczeniem przepisanych
kwartalnie . . . . —.75 zł } opłat wszystkie urzędy pocztowe
W Jugosławji rocznie . . . . 30 dinarów
CENA POJEDYNCZEGO ZESZYTU 30 gr.
Przedpłata dla członków poznańskiego Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego wynosi rocznie 1.— zł.

CZCIONKAMI DRUKARNI NAKŁADOWEJ „KUPCA" POZNAŃ, WIELKA 10

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

ROK 2 wrzesień 1935 NR. 9



Król Jugosławji Piotr II

Živio Kralj Petar II

6. września obchodziła Jugosławja swe święto państwowe. Dwojakiego ono jest znaczenia. Data ta stanowi rocznicę urodzin młodocianego króla i drugą niemniej doniosłą: upamiętnia ona jednocześnie chwilę ujednolicenia sztandarów wojska jugosłowiańskiego.

6. września 1923 r. urodził się następca tronu jugosłowiańskiego, którego z woli ojca-króla, wielkiej apostołującego idei zjednoczenia, ochrzczono wodą, zaczerpniętą z wszystkich rzek jugosłowiańskich. Symbol ten o doniosłem wewnętrzno-politycznem znaczeniu jest znamieniem dalszego rozwoju konsolidacyjnego idei państwa jugosłowiańskiego, idei, mądrze krzewionej i pogłębianej przez tragicznie zmarłego Aleksandra Zjednoczyciela. Młody bowiem następca tronu stał się aktem tym pomazańcem misji unitarnej dynastji Karadjordjevićów, jej kontynuatorem, a w posłannictwie swem późniejszem jako przyszły król otrzymał rolę krzepiciela jugosłowianizmu w dalszem ewolucyjnem nieustającem działaniu tej zasłużonej dla wolności i umocnienia władzy słowiańskiej na jugu dynastji.

Tej idei bowiem poświęcał niezłomnie służący sprawom swego narodu ojciec całą uwagę i troskę. Przeto też młody król pierwsze lata szkolne spędził w zwykłej szkole powszechnej, śród prostych z ludu rowieśników, by już w najmłodszym wieku w zetknięciu z ziomkami nauczył się urabiać swą mentalność w duchu i uczuciach narodu, któremu przypadnie mu później trudne zadanie królowania. W dalszem więc kształceniu wysunięta została na czoło nauka historji, zwłaszcza narodu jugosłowiańskiego i rodu Karadjordjevićów, by przedewszystkiem te wiadomości przysporzyły młodej latorośli królewskiej świadomości zadań, jakie go w przyszłości czekają.

Wreszcie i data jego urodzin stanowi rocznicę wielkiego uroczystego aktu roku 1930, kiedy to król Aleksander Zjednoczyciel, właśnie w dniu tym, dokonał wielkiej unifikacyjnej przemiany wojska, nadając w miejsce szczepowych sztandarów — serbskich, chorwackich, słoweńskich i czarnogórskich — armji swej jednolite sztandary jugosłowiańskie jako symbol zwartości instrumentu obrony kraju w wielkiem pojęciu JUGOSŁAWJI.

Pierwsza zatem data państwowego święta jugosłowiańskiego — 6. września 1935 r. — ma szczególne znaczenie.

Wraże siły dywersyjne, które zakrwawiły bruk marsylski krwią Zjednoczyciela, pomyliły się szatańsko w rachunku rozbicia tej jedności, która z wzmożoną mocą i z tem głębszą świadomością rozwija dzieło, któremu początek dał Piotr I Oswobodziciel, które umocnił Aleksander I Zjednoczyciel, a które poszerzy, pogłębi i rozbuduje Piotr II z pomocą i wysiłkiem światłego regenta ks. Pawła.

Nasze pobratymcze serca polskie życzą młodemu monarsze w tę pierwszą uroczystą rocznicę pomyślności i powodzenia.

Niech żyje król Piotr II, wzrastający w zdrowiu i w pogłębianiu wiedzy i charakteru, czyniących Go godnym następcą wielkiej spuścizny, dla której czeka Go poważna praca i wielka odpowiedzialność przed Bogiem, Narodem i Historją.

Najstarsza słowiańska flota wojenna

Wschodnie wybrzeże Jadranu zamieszkiwała od niepamiętnych czasów ludność o zamiłowaniach żeglarskich. W szczególności Liburni, zajmujący przestrzeń od Istrji aż do rzeki Krka, znani byli ze swej nadzwyczajnej umiejętności budowania szybkich i lekkich statków. Tę zdolność budowania statków i znajomość sztuki żeglarskiej odziedziczyli od dawniejszych mieszkańców tych krain Chorwaci, którzy wybrzeże Jadranu zajęli w połowie VI wieku.

Już w połowie VII wieku Chorwaci posiadają własną flotę wojenną. W roku 642 — notuje kronikarz langobardzki Paweł Diakonus — Chorwaci przewieźli na wielkiej ilości statków swoje wojsko na włoską stronę Jadranu i napadli księstwo Benevente pod Sepentone. Wkrótce jednak potem upada samodzielność Chorwacji, wchodzącej aż do roku 830 w skład państwa frankońskiego. Po oswobodzeniu dążą Chorwaci ze wzmożoną siłą do opanowania morza, co staje się przyczyną dwuwiekowej walki z Wenecją. Ban chorwacki Mojslaw w roku 859 prowadzi wojnę z Wenecją, która wysyła przeciwko niemu swoją flotę pod wodzą doży Piotra Tardonika, lecz rozprawa kończy się dotkliwą klęską Tardonika.

W tym czasie potędze morskiej Chorwatów zagroziło duże niebezpieczeństwo. Saraceni zapędzili się na Jadran i rozbili połączoną flotę rzymskiego cesarstwa wschodniego i Wenecji. Flota chorwacka pokonała ich jednak pod murami Dubrownika. W roku 864 zaczyna się znowu walka z Wenecją. Flota chorwacka przypłynęła pod samą Wenecję i zdobywa w pobliżu leżące Caorlo. W roku 866 Wenecja przedsięwzięła wyprawę odwetową pod dożą Orsatem Portezipacio, która skończyła się atoli zwycięstwem Chorwatów. W roku 870 Chorwacja występuje zgodnie z Wenecją, cesarstwem rzymskiem wschodniem i królestwem frankońskiem przeciw Saracenom, którzy zagarnęli miasto Bari.

Niedługo jednak stosunki wenecko-chorwackie były pokojowe. Już w roku 887 wybucha nowa wojna, która zadecydowała na dłuższy czas o zupełnej przewadze Chorwatów na Jadranie. Doża Candiano zginął w krwawej walce, a niemal cała flota wenecka uległa zniszczeniu. Od czasów więc bana Branimira (879—892), po tej decydującej walce, prawie przez przeciąg 160 lat Wenecja płaciła Chorwacji trybut za prawo żeglugi na Jadranie. W czasie największego rozkwitu potęgi Chorwacji — w okresie niepodległego królestwa — flota chorwacka nie miała na Jadranie równej sobie. Stoosiemdziesiąt okrętów wojennych z dwudziestotysięczną załoga dzierżyło „dominium maris". To też za panowania pierwszego króla chorwackiego Tomislava nie dochodzi do walki między zwycięską Chorwacją a pokonaną Wenecją. Następca jego Krešimir I potrafił również utrzymać bez wszelkiej trudności przewagę chorwacką na morzu. Dopiero za panowania Miroslava w roku 948 doża Piotr Candiano III wysyła przeciwko Chorwatom flotę, która jednak wraca nie pokonawszy przeciwnika. Po śmierci króla Miroslava zapanowało w Chorwacji bezkrólewie, a w tym czasie zmniejsza się flota do 30 okrętów. Jednakże po wstąpieniu na tron króla Držislava (970—1000), Chorwacja znowu występu-

je jako mocarstwo morskie, rozbijając przy Monte Gargano korsarzy saraceńskich, którzy się rozpanoszyli podówczas na Jadranie.

Zaczął się jednak zbliżać początek końca morskiej chwały niepodległego królestwa chorwackiego. Wenecja, coraz potężniejsza, boleśnie odczuwała swą zależność na morzu od Chorwacji, to też jeden z największych jej dożów Piotr II Orseolo, postawił sobie za zadanie pozbyć się upokarzającego trybutu, który Wenecja musiała płacić za wolność rejsów jej okrętów na Jadranie. Gdy więc w roku 988 przybyli posłowie chorwaccy do Wenecji po należny trybut, Piotr Orseolo odmawia kategorycznie uiszczenie trybutu a w kilka miesięcy później wyrusza na podbój dalmatyńskiego wybrzeża, które też rzeczywiście zajął. Na pamiątkę tego zwycięstwa nad flotą chorwacką i zdobycia nareszcie panowania nad Jadranem. odtąd co roku doża wenecki wypływał na morze specjalnym, reprezentacyjnym statkiem „Bucentoro" i wrzucał do morza złoty pierścień, wymawiając słowa: „Morze, poślubiam cię na znak naszego prawowitego i wiecznego panowania".

Królowie chorwaccy Stjepan oraz Petar I Krešimir, usiłowali odebrać Wenecji ziemie dalmatyńskie. Udało to się dopiero królowi Zvonimirowi, który w zatargu między normańskim księciem Robertem Guiscardem a Wenecją, staje z polecenia papieża Grzegorza VII po stronie Roberta. W roku 1085 flota chorwacka walcząc razem z flotą normańską, pobiła Wenecjan pod Awlonem. Ostatnie to było głośniejsze wystąpienie chorwackiej floty wojennej. Odtąd, po upadku niepodległego państwa chorwackiego, poszczególne autonomicznee miasta na wschodniem wybrzeżu Jadranu utrzymywały własną flotę wojenną, która pod banderą miast dalmatyńskich brała kilkakrotnie udział w wyprawach wojennych. Dziś dopiero po wiekach niewoli, gdy naród jugosłowiański odzyskał niepodległy byt państwowy, odżyły dawne tak chlubne tradycje najstarszej słowiańskiej floty wojennej.

Gl.

Z literatury jugosłowiańskiej

w przekładzie Vilima Frančića

JOVAN DUČIĆ
(ur. 1874).

SŁOŃGE

Urodził się nad morzem Jońskiem, na wybrzeżu pełnem słońca, cienistych gajów i bladych posągów, i jak gołąb kąpał się w lazurze, światłości i zapachu wiecznie ciepłych wód. Matka nosiła go często w chłodne cienie drzew, których liście wydychały zapach snów.

Nieszczęsny poeta! Dzieckiem jeszcze powędrował w kraj, gdzie niebo jest blade i chmurne, nad którym świeci białe i zimne słońce, a na wybrzeżu jego tylko wiatry zawodzą i płaczą. I oto myśl jedna, jak rana okrutna, przypominała mu zawsze wieczyście słoneczne wybrzeża

jego, ciemne gaje i marmurowe posągi. I razem z falami i wiatrami płakał grozko nad brzegiem melancholijnego cudzego morza.

Lecz kiedy włos jego złoty, jak zwiędły liść, stał się biały, kiedy oczy jego namiętne i piękne — o barwie drzewa cytryny późną zimą lub płytkiego morza — stały się mętne; kiedy w żyłach poczuł zimę, tę, która już nie ma swej wiosny, Przeznaczenie pozwoliło mu wrócić do Jonji.

Wszystko tam było, jak dawniej. Ale ON nie był tym samym: i nie mógł poznać wybrzeża radosnego i namiętnego morza Jońskiego.

O męko!

Przesłonił dłonią oczy i spojrzał w głąb swej duszy. I patrz! tam zobaczył znów dawne cudowne i przeogromne słońce, owe słońce, co niegdyś sprawiało, że wszystko około niego żyło, że liście wydychały zapach snów, że widać było białą i zimną krew posągów, płynącą przez spokojny kamień, co teraz sprawia, że on sam żyje i cierpi mękę, głęboką i straszną mękę LUDZI.

Było to SŁOŃCE MŁODOŚCI dawno, dawno minionej, słońce, co świeciło jeszcze tylko o zmierzchu wieczornym duszy jednej, a które wszystkiemu, co oblewało swym blaskiem, dawało cudną i magiczną piękność ILUZJI.

Albowiem rzeczy tak nam się przedstawiają, jak nam je malują dusze nasze.

MAŁA KSIĘŻNICZKA

Mała księżniczka, której włosy miały barwę poświaty księżyca, a spojrzenie barwę bławatka, a której głos budził wspomnienie zapachu żółtych róż, mała księżniczka jest zmęczona życiem i bardzo, bardzo smutna . . .

W długie i smutne wieczory płakała ukradkiem na szerokich marmurowych tarasach nad morzem, koło ogromnych waz, w których cicho umierały jej chryzantemy. Niejasna nostalgja i niewypowiedziany smutek morzyły jej krew i ciało, podobne do krwi i ciała białych lilji . . .

W te ciepłe noce, kiedy powietrze jest pełne złotej, gwiaździstej mgławicy, a na ciemnych ścianach śpią pawie i kiedy wszystkie kwiaty otwierają swe serca, otwierało się także serce małej księżniczki. Dlatego noce owe były tak pełne smutku i ciepła.

A kiedy umarła, cicho i spokojnie, jak to poumierały jej chryzantemy, długo dzwoniły stare dzwony w wieży katedry, a głosy tych dzwonów były spokojne i uroczyste, jak głosy dawno zmarłych sług bożych.

Ostatnie wiadomości jugosłowiańskie

W życiu politycznem Jugosławji duże znaczenie ma fakt zatwierdzenia programu i statutu nowego stronnictwa JZR (Jugoslovenska Radikalna Zajednica) przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. — Stronnictwo to zgłosili wybitni politycy i szereg aktywnych ministrów, a mianowicie oprócz innych w imieniu dawniejszych radykałów serbskich dr. Milan Stojadinović i Aca Stanojević, w imieniu stronnictwa słoweńskiego dr. Anton Korošec i dr. Miho Krek, a wreszcie w imieniu muzułmańskiej organizacji jugosłowiańskiej dr. Mehmed Spaho, dr. Mahmud Bahmen i dr. Halidbeg Hrasnica. Tem samem przestały istnieć te trzy duże partje polityczne, a do chwili ukonstytuowania się nowego stronnictwa kieruje wszelkiemi sprawami komitet organizacyjny złożony z czterech osób, w tem trzech wybitnych aktywnych ministrów. Pomimo że nowe stronnictwo zostało założone wyłącznie przez przedstawicieli wymienionych trzech dawniejszych stronnictw, nie ma się ono ograniczyć tylko do ich członków, ale stoi otworem dla wszystkich prócz t. zw. jugofaszystów. Już obecnie daje się zauważyć pewną siłę atrakcyjną nowego stronnictwa rządowego, ponieważ część prawego skrzydła dawnego stronnictwa demokratycznego zamierza wstąpić do JRZ. W stosunku do najważniejszego problemu wewnętrznego Jugosławji, jakim jest bezsprzecznie kwestja ustroju wewnętrznego — centralizacja lub decentralizacja — zajmuje nowe stronnictwo stanowisko self-governement, uważając ten system za najlepszy — w myśl życzeń najszerszych kół ludności. Od umiejętnego rozwiązania tej sprawy zależy wszakże ostateczne zamknięcie zagadnienia chorwackiego.

Utworzenie nowego stronnictwa rządowego spowodowało przesilenie gabinetowe, ponieważ trzech ministrów, którzy nie należeli do tych stronnictw, z których utworzono JRZ, podało się do dymisji. Byli to minister Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Nikola Preka, minister Sprawiedliwości dr. Ljudevit Auer oraz minister Lasów i Kopalń Ignjat Stefanović. Wystąpili oni z gabinetu nie zgadzając się z faktem tworzenia stronnictwa rządowego od góry. Twierdzili, ze budowa partji przez aktywnych ministrów nie może dać stronnictwu żywotności, jak wykazały to już wypadki przy tworzeniu stronnictw rządowych przez byłych premjerów Uzunovića i Jevtića. Przy rekonstrukcji gabinetu mianowano dotychczasowego ministra bez teki Gjura Jankovića ministrem Lasów i Kopalń, ministrem Sprawiedliwości został dr. Mile Mišulin, a kierownictwo ministerstwa Opieki Społecznej i Zdrowia Publ. objął Mirko Komnenović, minister Wychowania Fizycznego. Po kilku dniach, 1 września r. b., uzupełniono skład gabinetu przez utworzenie nowego Ministerstwa Poczty, które powierzono posłowi powiatu sarajewskiego dr. Brankowi Kalugjerčićowi, wstąpił zaś do gabinetu, jako minister bez teki, dr. Miho Krek, adwokat z Ljubljany, jeden ze znanych przywódców Słoweńców.

Jednakże nietylko partja rządząca przygotowuje sobie teren do przyszłych wyborów, które mają nastąpić jesienią tego lub wiosną przyszłego roku. Również i opozycja rozwija bardzo żywą działalność, zwłaszcza przywódca dawnej partji demokratów serbskich, były premjer Ljuba Davidović. Specjalne znaczenie przypisywano w całym kraju jego wielkim wiecom publicnym, w Kragujevcu, Sarajewie i Bos. Kostajnicy. Akcja ta posiada pewne polityczne znaczenie, albowiem mimo ogłosenia tych zgromadzeń jako wieców „zjednoczonej opozycji", na dużem zgromadzeniu w Kragujevcu nie było przedstawiciela opozycji chorwackiej dr. Mačka, co wskazuje na znaczne rozluźnienie w szeregach opozycjonistów lub na możliwość nowych dróg dla chorwackiego stronnictwa ludowego.

Rozwój bilansu handlowego Jugosławji w pierwszych siedmiu miesiącach roku bieżącego wykazuje saldo aktywne. Fakt ten świadczy bardzo dodatnio o stosunkach gospodarczych Jugosławji w czasach ostatnich, szczególnie o ile porówna się ten wynik z saldami bilansu handlowego państw sąsiednich i innych państw rolniczych. Czynny bilans handlowy zawdzięcza Jugosławja przedewszystkiem wzmożonemu eksportowi tytoniu, budulca i rudy (szczególnie rudy miedzianej). Bilans handlowy Jugosławji za siedem pierwszych miesięcy r. b. wykazuje saldo czynne w wysokości ponad 34 miljony dinarów, co w porównaniu z ubiegłym rokiem, kiedy w tym samym okresie bilans wykazywał bierne saldo w wysokości nie-

mal 132 miljanów dinarów, oznacza wybitną poprawę w handlu zagranicznym. Obrót zagraniczny Jugosławji w tym czasokresie wynosił ogółem więcej niż 4 miljardy dinarów, co wskazuje na to, iż prawdopodobnie cały obrót w tym roku będzie większy od zeszłorocznego, który wynosił 7,5 miljarda.

W kołach międzynarodowych dużą uwagę zwróciła wizyta posła jugosłowiańskiego w Rzymie Dučića u dyktatora Włoch, Mussoliniego. Ponieważ rozmowa dyplomatów nastąpiła na kilka dni przed konferencją Małej Ententy, rozeszły się pogłoski, iż przedmiotem obrad był problem dunajski. Wizyta ta, jak twierdzą źródła jugosłowiańskie, nie miała znaczenia politycznego, a dotyczyła wyłącznie nowego traktatu handlowego, który ma zawrzeć Jugosławja z Włochami.

Pod koniec sierpnia odbyła się w Bled konferencja Małej Ententy, która jako jubileuszowa (było to bowiem piętnastolecie istnienia Małej Ententy) miało szczególne znaczenie. Na tej konferencji powzięto także decyzję co do stanowiska Małej Ententy w sporze włosko-abisyńskim. O znaczeniu tej konferencji świadczy fakt, że brali w niej udział posłowie jugosłowiańscy z Paryża — dr. Purić, i z Londynu — dr. Grujić.

Gl.

Ś. p. dr. Teodora Krajewska

(Wspomnienie pośmiertne.)

Piątego września r. b. umarła w rodzinnej Warszawie ś. p. dr. Teodora Krajewska z d. Kosmowska. Między Polakami, którzy przebywali w Bośni w czasie zaboru austrjackiego, niema zapewne ani jednego, którýby jej imienia nie wspomniał z poszanowaniem. Dawne to już dziś czasy i starzy to ludzie, lecz wtedy gdy oni i ś. p. dr. Krajewska młodymi byli, rosła w Bośni generacja dzieci polskich, które nie zatraciły swej narodowości i które — z małemi wyjątkami — wróciwszy do oswobodzonej ojczyzny, służą jej wiernie. Tym to, dziś już dojrzałym mężom i niewiastom, chcemy powiedzieć słów kilka i przypomnieć im zasługi zmarłej.

Ś. p. dr. Teodora Krajewska po skończeniu gimnazjum w Warszawie wyszła zamąż za ś. p. Antoniego Krajewskiego, profesora gimnazjalnego, powstańca z roku 1863. Wkrótce owdowiała i dla znalezienia nowego celu swego życia wyjechała do Szwajcarji, gdzie studjowała medycynę, biorąc bardzo czynny udział w pracach polskich działaczy rewolucyjnych. Była jedną z pierwszych Polek-lekarek. Początkowo, po ukończeniu medycyny, żyła w Genewie, będąc asystentką fizjologji na uniwersytecie genewskim. Była też pierwszą kobietą, którą ówczesny rząd Bośni i Hercegowiny powołał na stanowisko lekarki rządowej. Misją tych lekarek było czuwanie nad zdrowotnością kobiet muzułmańskich w Bośni. Wiadomo, że żyły one, chorowały, rodziły dzieci i umierały bez wszelkiej pomocy lekarskiej, gdyż kobieta muzułmańska była dla każdego obcego mężczyzny „tabu". Według starego, surowego zwyczaju lepiej było umrzeć kobiecie, aniżeli być widzianą przez obcego mężczyznę. Ś. p. dr. Teodora Krajewska przyjechała do obcego jej wtedy kraju, do Tuzli i z entuzjazmem młodości zabrała się do ciężkiej pracy. Ten entuzjazm dla swej pracy, dla swego zawodu nie opuścił jej przez cały jej pobyt w Tuzli i przez długie lata, jakie spędziła w Sarajewie. Praca tej dzielnej kobiety nie była lekka. Z urzędu odbywała rozjazdy w odludne sioła i osady, po największej części wysoko w górach położone. Musiała się tam często dostawać konno lub pieszo po karkołomnych ścieżynach, po wertepach i rozdrożach, by móc szczepić dzieci i kobiety muzułmańskie przeciwko ospie, pomagać w tępieniu licznych epidemij. Gdy znużona wracała do swego mieszkania w Sarajewie, czekała już na nią rozległa praktyka — prawie zawsze bezpłatna — w domach sarajewskich muzułmanek. A ile jeszcze innych humanitarnych i patrjotycznych czynności wypełniała ta niezmordowana pracownica? Pracowała w zarządzie Klubu Polskiego, udzielała lekcji języka polskiego w szkółce polskiej, opiekowała się każdym Polakiem, który się do niej zwrócił o pomoc. Kochała dzieci wszystkich narodowości i wyznań,

a specjalnie dzieci licznych rodzin polskich, zamieszkałych wówczas w Sarajewie, które uczyła kochać daleką ojczyznę.

Oprócz tego pracowała literacko. W Polskim Klubie wygłosiła szereg pięknych odczytów o najnowszych poetach polskich, pisała bardzo cenione artykuły do poważnych gazet polskich w Krakowie i omawiała w nich najaktualniejsze zagadnienia Bośni. Napisała też kilka świetnych prac o osteomalacji, tej typowej chorobie muzułmanek. Była pozatem nauczycielką higjeny w wyższych zakładach naukowych żeńskich, pracowała w poradniach dla gruźliczych, kierowała pierwszemi krokami młodych koleżanek Serbek. Z dużym zapałem poświęcała się pracy w Jugosławji po oswobodzeniu Bośni i pozostała na stanowisku aż do wyczerpania sił, tak że dopiero jako staruszka wróciła, po przejściu na emeryturę w Jugosławji, do swej ukochanej Warszawy.

Cześć Jej pamięci.

KRONIKA

POMNIK W VARAŽDINIE.

6. IX. dokonano w Varaždinie odsłonięcia pomnika króla Aleksandra, dłuta zagrzebskiego rzeźbiarza Augustinčića. Cokół pomnika zdobią trzy płaskorzeźby, wyobrażające pochód Jelačića przeciw Węgrom, wjazd króla Aleksandra w dniu 5. VI. 1931 do Varaždina i królewskie zwłoki na katafalku w otoczeniu oficerskiej straży honorowej.

KRÓLEWSKIE LETNISKO NADMORSKIE.

Pod Budvą wybudowano wspaniałą rezydencję letnią rodziny królewskiej, w której rodzina królewska spędziła z młodym królem Piotrem II wywczasy letnie. Młody król w towarzystwie rówieśników miejscowych, a mianowicie syna burmistrza Budvy, syna wieśniaka okolicznego i syna rybaka spędził pogodne dni sierpniowe na beztroskiej zabawie nad morzem i na rybołóstwie, nawiązując w mądrej metodzie regencji już w najmłodszych latach bezpośredni kontakt z ludnością.

WYSOKIE ODZNACZENIE.

Autora niezmiernie ciekawej i ze wszech miar źródłowej książki p. t. Sarajewo, wyczerpującej zagadnienie zamachu serajewskiego w formie objektywnej oceny tego historycznego wypadku, p. radcę Wł. Gluka, odznaczył rząd jugosłowiański komandorją orderu św. Sawy.

Kapitalne to dzieło omówimy szerzej w przyszłym numerze „Przeglądu".

ODZNACZENIA JUGOSŁOWIAŃSKIE DLA LWOWIAN.

Dnia 25. VIII. br. odbyło się w biurach Konsulatu Król. Jugosławji we Lwowie — po podniosłych przemówieniach Konusula Dr. Wysoczańskiego i prezesa Stow. Pol.-Jugosł. prof. dr. Niemczyckiego — uroczyste wręczenie odznaczeń jugosłowiańskich, nadanych dekretem Rady Regencyjnej w imieniu Króla Piotra II następującym osobom:

Komandorję Orderu św. Sawy otrzymali: Konsul jugosł. Dr. Bronisław Wysoczański i prezes Oddziału Izby Handl. Pol.-Jugosł., następnie rektor Akad. Weter. dr. Stanisław Niemczycki, prezes Stow. Pol.-Jugosł. we Lwowie.

Order św. Sawy IV stopnia otrzymali: radca P. K. P. inż. Michał Pirgo, członek Zarządu Stow. i Izby Handl. Pol.-Jugosł., oraz dr. Jan Blum, st. referent Izby Przemysłowo-Handl. i sekretarz Izby Handl. Pol.-Jugosł. we Lwowie.

WYKŁADY JUGOSŁOWIAŃSKIE W GDYNI.

„Kolegjum międzynarodowe wykładów akademickich" w Gdyni urządziło również w roku bieżącym wykłady. W cyklu wykładów o kulturach narodów słowiańskich wygłosił prof. dr. Fr. Ilešić z Zagrzebia 12 wykładów o Jugosławji (geografja, skład ludności, historja, literatura). O historji prawa u południowych Słowian (Jugosłowian i Bułgarów) wygłosił kilka wykładów prof. uniwersytetu w Beogradzie, dr. Aleksander Sołowjew. Jako słuchacz wziął w wykładach udział p. Dragasz Denkowicz, asystent wydziału prawniczego uniwersytetu beogradzkiego. Wykłady trwały od 15 lipca do 1 sierpnia.

JUGOSŁOWIANIN NA SOWIŃCU.

Prof. dr. Fr. Ilešić przybył 28. VIII. do Krakowa na Sowiniec, by wziąć udział w sypaniu Kopca Marszałka Piłsudskiego.

STULECIE TWÓRCY HYMNU NARODOWEGO.

Kompozytor hymnów serbskiego i słoweńskiego, które stanowią części hymnu jugosłowiańskiego, Davorin Jenko, urodził się w Dvorju (w Slovenji) w roku 1835. Pierwotnie studjował prawo a jako meloman zajmował się ubocznie muzyką. Jako młodzieniec skomponował hymn słoweński, który wykonany 22. X. 1860 r. w Wiedniu przyjęty został z uznaniem. Porzuca więc prawo i poświęca się w zupełności muzyce. W 1863 r. zostaje dyrygentem choru śpiewackiego w Pančevie, 1871 kapelmistrzem w Beogradzie, gdzie przez 20 lat kieruje działem muzycznym teatru beogradzkiego. Twórczość jego muzyczna jest bardzo bogata. Skomponował 30 muzycznych utworów scenicznych oraz wielką liczbę pieśni, które znalazły dużą popularność. 25. XI. 1914 r. umarł w Ljubljanie.

ZGON JUG. UCZONEGO.

Dnia 15. VIII. zmarł w Zagrzebiu prof. uniw. i dyr. instytutu geologicznego Ferdo Koch, prof. mineralogji i geologji. Wydał on szereg prac naukowych w językach niemieckim i chorwackim, również mapy geologiczne Jugosławji.

POLSKI UCZONY WŚRÓD JUG. MUZUŁMANÓW.

W czerwcu i lipcu bawił w Jugosławji prof. un. wileńskiego Łazarewski, polski muzułmanin, który objeżdżając Jugosławję, zatrzymał się dłuższy czas w Sarajewie, gdzie zbierał szczegóły z życia jugosłowiańskich muzułmanów i cześć pobytu na ziemi naszych pobratymców spędził w Dubrovniku.

NOWY TEATR.

Sarajevo przystąpi w najbliższym czasie do budowy nowego teatru. Podobno oferta architektów niemieckich jest najkorzystniejsza.

NOWE LOTNISKO.

15. IX. nastąpiło uroczyste otwarcie nowego lotniska w Banjaluce. Na uroczystość przybyła z Sarajeva eskadra z 15 samolotów bombowych, demonstrując napad bombowy na Banjalukę.

DOM SOKOŁA W SARAJEVIE.

Sarajevo buduje reprezentacyjny dom Sokoła, którego projekt kosztował 50.000 din.

ZJAZD WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

24. VI. minęło 20 lat od chwili głośnego procesu 64 oskarżonych o zdradę stanu członków „Mlada Bosna". Rocznicę tę postanowiono uczcić zjazdem, aby zadokumentować przed młodszem pokoleniem ofiarną pracę szermierzy idei jugosłowiańskiej. Większość ówczesnych oskarżonych to profesorowie, dziennikarze, literaci i posłowie.

ZJAZD ALPINISTÓW JUG.

1—2 września odbył się zjazd alpinistów jug., połączony z wycieczką na Orijen, Lvoćen, Durmitor i Mljet.

ZJAZD GAZOWNICZY.

16. sierpnia odbył się w Zagrzebiu zjazd Zw. Gazowni i Wodociągów. Z Polski uczestniczył w zjeździe inż. Włodzimierz Rabczewski, dyrektor Gazowni i Wodociągów w Warszawie i prezes polskiego Związku. Na zjeździe przewodniczył inż. Stefan Crneković, dyrektor gazowni w Zagrzebiu, który brał już kilkakrotnie udział w zjazdach w Polsce. Ze sprawozdania wynika, że 13 jug. gazowni wyprodukowało w ostatnim roku sprawozdawczym 13. 319.700 kub. metrów, sam Zagrzeb 6.482.820. Sieć obejmuje 455 km, sam Zagrzeb 89½. Gazownictwo jug. zatrudnia 503 urzędników i robotników, sam Zagrzeb 237.

KONGRES LEKARZY.

W czasie od 29. IX. — 2. X. organizuje się w Beogradzie jugosłowiański kongres lekarski, na który zapowiedzieli swój przyjazd reprezentanci świata lekarskiego z Polski, Bułgarji i Czechosłowacji. Przedmiotem obrad będzie zagadnienie walki z rakiem i opieka społeczna. Demonstrowane będą na zjeździe preparaty, literatura i instrumenty medyczne. Kongres uświęci księga pamiątkowa, którą opracuje Jugoslavensko Lekarsko Društvo Beograd, Zeleni venac 1-3.

REKORD POMOCY LEKARSKIEJ.

Wezwany do ciężko chorego kolegi w Dubrovniku dr. Arnovljević z Beogradu udał się na konsultację do Dubrovnika samolotem. Podróż w obie strony odbył w 7 godzinach (pośpiesznym pociągiem trwałaby ta przeprawa w jedną i drugą stronę 48 godzin).

ŻÓŁWIE TEMPO W GASZENIU POŻARU.

W Projepolju (w Starej Serbji) wybuchł pożar w domu posła. Wioska nie posiadająca straży pożarnej, musiała uciec się z wołaniem o pomoc do oddalonej o 70 km miejscowości Plevlje. W międzyczasie rozszalały żywioł ognia ogarnął blisko 100 domostw wsi. Pożar powstał o 4-tej z rana a o 9-tej wieczorem nadeszła z dalekiego Plevlja pomoc. Biedni wieśniacy ponieśli dotkliwe straty, gdyż żaden z nich nie był asekurowany.

NOWA LINJA KOLEJOWA.

Rozpoczęto budowę nowej linji kolejowej Varaždin — Koprivnica długości 42 km. Gruntów wykupiono pod tę linję za 2.800.000 din.

WODA DLA CZARNEJGÓRY.

W Czarnejgórze rozpoczęto budowę 48 cystern-rezerwoarów i studni, na co przeznaczył rząd 1.500.000 din. Warunki zaopatrzenia w wodę są w Czarnejgórze nader uciążliwe. Są tam okolice, gdzie zdobycie wody wymaga 5 godzin drogi.

WZMOCNIENIE LINJI TELEFONICZNEJ SPLIT — ZAGRZEB.

Między Splitem i Zagrzebiem buduje się drugą linję telefoniczną, gdyż dotychczasowe połączenie nie zaspokajało zapotrzebowania, zwłaszcza w miesiącach letnich podczas wzmożonego ruchu turystycznego.

RUCHOMA WYSTAWA MORSKA.

W miesiącach zimowych na jug. pobrzeżu organizuje się ruchoma wystawa morska na statku „Nehaj", która obejmie działy rybołóstwa, turystyki i rolnictwa. Statek odwiedzi 250 portów, by mieszkańcom pobrzeża dać pogląd na możliwości i konjunkturę krajowej wytwórczości, wskazać źródła i zademonstrować modele sieci, narzędzi i sprzętu rybackiego, zaprezentować nowoczesne urządzenia hotelarskie, obejmujące umeblowanie, radjosprzęt, instalacje, spożywczą produkcję kraju (wina, likiery, konserwy) a z działu rolniczego nasiona, sztuczne nawozy, sprzęt mleczarski i pszczelarski.

WYSTAWA BUDOWY ŁODZI.

15 sierpnia otwarto w Korčuli wystawę budowy łodzi różnego typu dla zobrazowania rozwoju tego przemysłu morskiego.

SENSACJA NA MORZU.

Na statku Dubrovackiej Plovidby „Jugoslavija" urodziła żona wachmistrza żandarmerji Anka Mihanović w drodze z Kotoru do Sušaku w dniu 12 czerwca syna, którego w myśl zwyczaju morskiego ochrzcił kapitan statku imieniem „Jugoslav".

MIĘDZYNARODOWE TARGI W ZAGRZEBIU.

Od 31. VIII. — 15. IX. odbyły się w Zagrzebiu doroczne Międzynarodowe Targi, które cieszyły się wielką frekwencją. W jednym dniu odwiedziło targi 40.000 osób. Świat przemysłu i handlu jug. zadowolony jest z transakcyj. Stoiska wystawiły między innemi Hiszpanja, Włochy, Finlandja oraz Niemcy, zwłaszcza te ostatnie zaprezentowały bogaty dział techniczny.

PAWILON JUGOSŁOWIAŃSKI NA TARGACH WSCHODNICH WE LWOWIE

Staraniem Konsula, oraz Oddziału Izby Handl. Pol.-Jugosł. — został na Targach Lwowskich (w czasie od 31. VIII. do 15. IX. 1935) otwarty oddzielny, piękny pawilon Jugosławji, który wzbudził ogólne zainteresowanie zwiedzających.

Pawilon ten urządzony w stylu nowoczesnego wnętrza — propagował szczególnie turystykę, reprezentowaną przez Biuro podróży „Putnik".

Oryginalna — oświetlona efektownie — diorama Bledu położonego w Alpach półn. Jugosławji nad cudnem jeziorem, — wywoływała szczery podziw publiczności, a szereg doskonałych zdjęć, map, fotografij i pięknych prospektów z pobrzeża Dalmacji, uzupełnił pokaz.

Szereg różnych wykresów wskazywał stan obrotów handlowych między Polską a Jugosławją w latach ostatnich.

Z eksponatów wiele zapytań i zainteresowania stanowiły próbki różnych gatunków win jugosłowiańskich, a zwłaszcza firmy: Zrnčić Stjepan ze Splitu. — Owoce świeże i suszone — były reprezentowane przez firmy: A. D. Agrarno — Trgovacko Društvo oraz przez lwowską reprezentację Edward Koch, która wystawiła śliwki bośniackie firmy: B. Stoič Brčko.

Stoiska firm: Bracia Deneš i Ereni — Armin z Horgoš — przedstawiały eksponaty różnych gatunków znakomitej jugosł. papryki w oryginalnych opakowaniach. Stoisko z oliwą sulfuryczną — do celów garbarskich i technicznych zwracało uwagę specjalistów tej branży.

Lwów — jak widać — wykazuje inicjatywę wzmożenia obrotów handlowych z Jugosławją, gdyż jest to w niedługim czasie po wystawie jugosłowiańskiej, urządzonej we Lwowie w maju b. r., druga poważna impreza tutejszej Izby Handlowej Pol.-Jugosł., mającą na celu bliższe zacieśnienie węzłów gospodarczych z Jugosławją. Inż. M. Pirgo.

Bibljografja

ZABRONIONA KSIĄŻKA O ZAMACHU W SARAJEWIE.

Min. Spr. Wew. zabroniło na terenie całej Jugosławji rozpowszechnianie książki p. t. „The Sarajevo Crim", wydanej w Londynie w języku angielskim.

Turystyka

MODA NA MAKARSKĘ.

Pośród niezliczonych morskich kąpielisk jugosłowiańskich wybiła się w sezonie bieżącym — jak sygnalizuje prasa jugosłowiańska — na czoło Makarska, która dzięki niezwykle malowniczemu położeniu i nader korzystnym warunkom klimatycznym cieszyła się niebywałą frekwencją. Od początku sezonu kąpielowego do lipca odwiedziło Makarskę 2000 obcokrajowców. Dodać tu należy, że wybór Makarskiej jako celu wypoczynkowego trzech wycieczek pozn. stow. pol.-jug. uważać zatem należy za bardzo trafny.

Sprawy gospodarcze

PLANTACJA KRZEWÓW RYCYNOWYCH.

W roku bieżącym po raz pierwszy podjęto w Vojvodinie plantację krzewów rycynowych, które dały bardzo zadawalający plon. Zbiór zaspokoił w zupełności potrzeby kraju. Kompetentne czynniki obiecują sobie w tym kierunku możliwości rozwoju tej gałęzi produkcji.

NOWE ZŁOŻA WĘGLOWE.

W okolicach Sarajeva na głębokości 2 metrów odkryto pokłady węgla. Komisja badająca to, stwierdziła, że pokłady te łączą się z kopalnią w Kakanj.

HODOWLA OWIEC.

Rząd jug. wyasygnował celem uszlachetnienia rasy owiec 100.000 din. na poprawę hodowli. Hodowcom przydzielono z zakupionych szlachetnych jagniąt po 1 parze na przeciąg 2 lat.

URODZAJ ŚLIWEK BOŚNIACKICH.

W Doboju i Brčko rozpoczął się targ na śliwki. Tegoroczny zbiór okazał się obfitym, zwłaszcza z okolic z nad Sawy. Cena 1 kg w hurcie kształtuje się po 50—60 para (6—7 groszy!)

EKSPORT OWOCÓW.

Min. przem. i handlu przeznaczyło premje na rozbudowę suszarni śliwek w celu zmniejszenia produkcji śliwowicy na korzyść eksportu śliwek suszonych jako gałęzi rentowniejszej dla wytwórczości krajowej. Zainteresowanie Polski, Holandji, Austrji, Anglji i Czechosłowacji suszonemi owocami jugosłowiańskiemi jest znaczniejsze.

Z ruchu Stow. pol.-jug.

Z POZNANIA.

ŚWIĘTO URODZIN KRÓLA PIOTRA II.

Z okazji 12-tej rocznicy urodzin króla Piotra II odbyło się z inicjatywy konsula król. Jugosławji p. dyr. Scheffsa i stow. pol.-jug. uroczyste nabożeństwo w kaplicy Przemienienia Pańskiego w piątek 7 września o godz. 10-tej. Członek stow. ks. prof. dr. Baranowski odprawił w pięknie zielenią przystrojonej kaplicy mszę

św., której wysłuchali liczni przedstawiciele stow. z prezesem dr. J. Woźniakiem na czele oraz reprezentanci władz miejscowych.

WYCIECZKI DO JUGOSŁAWJI.

Pokłosie sezonu letniego zamyka w sobie ważną pozycję pracy pozn. stow. pol.-jug. Corocznie po sezonie zimowym, w którym tętno rozwijania idei braterstwa rozgrywa się w formie wieczorów artystycznych i zebrań towarzyskich w apartamentach klubowych, praca w lecie przenosi się w teren, na południe do Jugosławji.

W bieżącym roku idąc tą utartą i owocną drogą do naszego celu, by zamierzeniom naszym nadać jak największą wartość, zorganizowaliśmy 3 wycieczki do Jugosławji dla naszych członków.

Pierwszą prowadził red. Ant. Chocieszyński, drugą naczelnik Leon Przybylski, trzecią prezes dr. Józef Woźniak. Program tych wycieczek znany jest z prospektów ogłoszonych w poprzednich numerach „Przeglądu". W wycieczkach uczestniczyło: 27 osób w pierwszej, 28 osób w drugiej i 20 osób w trzeciej.

Wycieczki miały jednolitą trasę, która wiodła przez Wiedeń — Wenecję, najkrótszą drogą do celu. Wspaniała linja kolejowa Wiedeń — Tarvisio — Wenecja pozostawiła uczestnikom dużo głębokich krajoznawczych wrażeń, wiodąc przez malownicze panoramy Semmeringu i piękne uroki słoweńskiej Karyntji. Wenecja dała możność zwiedzenia odbywającej się właśnie w tym czasie zbiorowej wystawy Ticjana, na której pokaz monumentalnych dzieł sztuki uplastycznił niezatarcie wielkość tego wszechstronnego genjuszu.

Z Wenecji jako portu wyjściowego jugosłowiańskiego statku turystycznego „Kumanovo" rozpoczął się najpiękniejszy i najbardziej poglądowy etap wycieczek.

Wieczorem o godzinie 22-giej ruszył statek z Bacino di San Marco, opuszczając Wenecję, biorąc kurs na Polę i zatokę Kwarnero ku północnemu portowi jug. Sušakowi. Emocjonująca z lekka bora, która pierwszą wycieczkę już na gondolach weneckich, unoszących uczestników do statku, wzięła w swe rozkołysane objęcia, po niespokojnej nocy uciszyła się i ku Sušakowi rozpogodziła swe nasrożone oblicze. Pierwszy krok na lądzie jugosłowiańskim zatarł te niemiłe wstępne, lubo konieczne dla poznania uroków morskiej podróży, wrażenia i zastąpił je pełnym serdeczności nastrojem braterstwa słowiańskiego.

Na molo sušackiem przyjmował każdorazowo wycieczki honorowy prezes pozn. stow. pol.-jug. p. gen. Serda-Teodorski, który serdeczną gotowością służył przybywającym na czterotygodniowy pobyt uczestnikom w zapoznaniu pobratymczego kraju.

Piękny, schludny, wygodny jak buduar, prujący już spokojny błękit Jadranu statek turystyczny „Kumanovo" po krótkim postoju odbił od mola w Sušaku, by w tym prawdziwie bajkowym „spacerze" wzdłuż wybrzeża jugosłowiańskiego nieść uczestników ku południu, mijając jak taśmę przyrodniczego filmu najurodziwsze zakątki tego czarownego południa. Słowo nie odda, choćby siliło się, tego uroku, który w bogactwie nieopisanem przyroda tu nagromadziła. Poprzez Rab, poprzez szereg kąpielisk, czarujących swą architekturą, swą przyrodą, swą egzotyką roślinności, poprzez kraj wiecznie biało-złotego słońca i ludzi o rozsłonecznionych sercach, wiózł nas ten statek-fantom ku niezwykłym lądom.

Podróż tę pięciodniową, która była może najcenniejszą rekreacją, a zarazem najlepszą w skórcie krajoznawczą pielgrzymką, zaznajamiającą uczestników z wielorakością bogactw tego pobratymczego pobrzeża, nazwać można kluczem otwierającym sezam wartości tego kraju naszych południowych braci. Tak rozległa brama na morze swoją potężną rozpiętością nosi zadatek wielkich możliwości współpracy bratnich narodów. Od Sušaku do Kotoru widzieliśmy wielką linję startu jugosłowiańskiego narodu na międzynarodową bieżnię, a jeśli uprzytamnialiśmy sobie to bogate zaplecze i mrówczą skrzętność ludności, dostrzegaliśmy, jaki dorobek dla świata słowiańskiego nawarstwia się w tej pracy.

Ewenementem dużej wagi podczas morskiej podróży drugiej wycieczki pod przewodem prezesa dr. J. Woźniaka był ad hoc zorganizowany koncert wszechsłowiański.

Obecność bowiem licznej braci słowiańskiej — Jugosłowian, Bułgarów i Czechów obok Polaków — dała asumpt prezesowi dr. J. Woźniakowi do zainicjowania koncertu propagandowego, którego program obejmował deklamacje, recitale wokalne i fortepianowe w wykonaniu niepoślednich sił, bo śród Bułgarów znalazły

się artystka operetkowa i uzdolniona szopenistka. Czech objął rolę konferencier'a, a prezes dr. Woźniak wygłosił słowo wstępne po polsku i jugosłowiańsku. Nastrój braterski, wysoki poziom występów muzycznych i atmosfera artystyczna o wyraźnem piętnie słowiańskiem silne zrobiły wrażenie na uważnie przysłuchującą się publiczność obcoplemienną statku.

Drugim etapem tych naszych wycieczek-pielgrzymek był desant na stały ląd, na pobyt 15-dniowy w Makarasce, pięknem górsko-morskiem kąpielisku Dalmacji. Wszystkie trzy wycieczki znalazły tam pod względem wypoczynku najidealniejsze warunki. Lipiec — sierpień, miesiące upalne na południu nie dały się wcale we znaki, gdyż ściana wysokogórska Biokovo, zamykająca ten uroczy zakątek, regulowała znakomicie ekstremy temperatury. Druga i trzecia wycieczka spotkały się w Makarsce, co dało powód do oficjalnego zadokumentowania wobec ludności miejscowej braterskich nastrojów dla naszych południowych przyjaciół.

W pensjonacie „Osejava", gdzie wycieczki podczas pobytu w Makarsce gościły, urządzono z tej okazji bankiet, w którym uczestniczyli starosta miejscowy Kosta Urošević z żoną, przewodniczący Komisji Zdrowej i burmistrz miasta mgr. farm. Marceli Barbieri. Arangement przyjęcia zorganizował nader sprawnie właściciel pensjonatu dr. Negrini. Toastowano serdecznie i podnoszono wzajemnie szczere sympatje braterstwa polsko-jug.

Powrotna droga wiodła przez malownicze okolice podgórza dalmatyńskiego autokarem do Splitu przez Omiš, z której to trzygodzinnej podróży serpentynami gór, żegnając z lewej strony nisko połyskujące brylantami odblasków słonecznych morze jadrańskie, pozostały głęboko zaparte w sercu wspomnienia o tej „modrej źrenicy jugosłowiańskiej".

Ze Splitu nocną przeprawą kolejową — nieco uciążliwą ze względu na liczne tunele — dotarły wycieczki wczesną ranną godziną do Zagrzebia. Pierwszą wycieczkę oczekiwał z ramienia konsulatu gen. sekretarz oraz sekretarka zagrzebskiego stowarzyszenia pol.-jug. p. Hela Vuković, która niestrudzenie mimo wczesnej pory towarzyszyła uczestnikom przy zwiedzaniu miasta. Trzecią wycieczkę oczekiwała na dworcu p. Zdenka Marković, członek zagrzebskiego stow. pol.-jug., a następnie przyjął p. konsul gen. Fidler-Alberti lampką wina w salonach recepcyjnych Gen. Konsulatu. W miłym nastroju przy obficie i szczodrze użyczonym nektarze jugosłowiańskim i zakąskach pp. Konsulostwo szczerze podkreślali znaczenie propagandowe wycieczek pozn. stow. pol.-jug., wyrażając uznanie dla prezesa pozn. stow. i dla redakcji „Przeglądu Polsko-Jugosłowiańskiego" za wytrwałą pracę nad rozszerzaniem pola polsko-jugosłowiańskiego porozumienia. — (Niestety wspólnego zdjęcia, niebardzo technicznie udatnego, nie możemy zreprodukować.)

Ostatni etap wycieczek wiódł przez Budapeszt, a po zwiedzeniu osobliwości miasta nastąpił powrót do Poznania.

75 uczestników trzech wycieczek, członków pozn. stow. pol.-jug., poza miłym wypoczynkiem, poza poznaniem niezwykłych uroków Jugosławji wyniosło z tej imprezy letniej to, co najważniejsze, świadomość, że praca stowarzyszeń polsko-jug. ma dla obu narodów doniosłe znaczenie, a w przyszłości wyda pożyteczne owoce dla obu krajów.

HAZENISTKI JUGOSŁOWIAŃSKIE W POZNANIU.

Sezon jesienny w działalności polsko-jugosł. na terenie Poznania rozpoczął się sportem. Przyjazd hazenistek z Zagrzebia, które przez kilka dni, poprzedzających ich przybycie do Poznania, rozgrywały mecze w hazenie w Warszawie, Białymstoku, powtórnie w Warszawie (rewanż) i 2 razy w Łodzi, nastąpił 18 września. Przyjmowali je na dworcu reprezentanci Zarządu pozn. stow. pol.-jug. z prezesem dr J. Wozniakiem na czele, a z ramienia Zw. Tow. Gier. Sport. p. mgr. Wojciech Pater.

Stow. pol.-jug. w Poznaniu miało ten miły obowiązek roztoczyć nad jugosłowiańskiemi sportsmenkami swoją opiekę. Po śniadaniu na dworcu zorganizowanem przez stow. pol.-jug., przyjął Jugosłowianki p. konsul dyr. Scheffs w swoich apartamentach urzędowych, racząc je po trudach podróży lampką wina Gości ulokowano w Domu Akademickim, a wieczór urozmaicono im przyjęciem w lokalu Stow. i wieczorem tanecznym, Podczas przyjęcia w gorących słowach powitał miłe przedstawicielki jugosłowiańskiego sportu prezes dr J. Woźniak oraz konsul król. Jugosławji dyr. M. Scheffs. Po wspólnych fotografjach rozpoczęły się pląsy taneczne, które przeciągnęły się do późnej nocy. Dzień 19 września posłużył

do zwiedzenia miasta pod wypróbowanem przewodnictwem niestrudzonego prezesa dr. J. Woźniaka, a popołudnie wypełnił mecz z „Poznaniem" w hazenie na boisku miejskim. O wynikach referujemy na innem miejscu.

Dnia 20. września po śniadaniu w kawiarni „Esplanade", której właściciel p. Mańczak obdarzył Jugosłowianki pamiątkowemi orzełkami srebrnemi, a p. prezes dr. Woźniak żetonami (z wyrytym napisem: Stow. pol.-jug. Poznań 19. 9. 35), opuściła sympatyczna drużyna Poznań, pozostawiając nam przekonanie, że opieka, jaką je otoczono w Poznaniu, wypadła pomyślnie.

ZE LWOWA.

UROCZYSTY OBCHÓD ŚWIĘTA PAŃSTW. JUGOSŁAWJI.

W dniu 6-go września br., jako w rocznicę urodzin młodocianego króla Piotra II. — obchodzono we Lwowie bardzo uroczyście święto państwowe naszych braci Jugosłowian.

Z inicjatywy Konsulatu w dniu tym odbyło się za pomyślność króla i narodu jugosłowiańskiego uroczyste nabożeństwo w cerkwi prawosławnej, którą pięknie udekorowano zielenią i emblematami król. Jugosławji.

Po podniosłem przemówieniu kapelana wojskowego ks. Siemaszki, — nabożeństwo odprawili archimandryta Nektary i ks. Siemaszko, — przyczem chór parafjalny odśpiewał szereg pieśni nabożnych, — a pod koniec nabożeństwa pieśń: „Mnogaja leta" — na cześć Króla Piotra II.

W nabożeństwie prócz Konsula jugosłowiańskiego Dr. Br. Wysoczańskiego — wzięli udział liczni reprezentanci władz wojskowych i cywilnych: generał Czuma, vice-wojewoda płk. Sochański, konsulowie państw zagr.: rumuński, francuski, czeski, hiszpański; imieniem miasta: wiceprezydent Dr. Ostrowski, z komendy miasta płk. Kuczyński, starosta grodzki Protasewicz, delegacje poszczególnych lwowskich pułków i liczne delegacje oficerów i podoficerów, członkowie Stow. Pol.-Jugosłow. z prezesem prof. dr. Niemczyckim na czele, z Uniwersytetu J. K. prof. Dr. Leszczyński, z ramienia Zarządu Izby Handl. Pol.-Jugosłow. radca inż. Pirgo, członkowie Akad. Zw. zbliżenia międzynarod. „Liga" oraz licznie zebrana publiczność.

W południe Konsul Dr. Wysoczański — w swych prywatnych salonach — podejmował gościnnie wybitne osobistości miasta i odbierał życzenia składane na Jego ręce za pomyślność Króla i narodu jugosłowiańskiego.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się o godz. 18-tej w lokalu Stow. Pol.-Jugosł., przy udziale Konsula uroczyste zebranie Zarządu i członków, na którem piękne przemówienie wygłosił prezes prof. dr. St. Niemczycki. Inż. M. Pirgo.

Sport

JUGOSŁOWIAŃSKIE HAZENISTKI Z ZAGRZEBIA NA POLSKIEM TOURNEE.

Znakomita światowej sławy drużyna hazenistek zagrzebskich rozegrała w Polsce szereg meczów w hazenie. Skład drużyny stanowiły: pp. Justin Matylda, Tomljenović Koka, Bernik Vanci, Oman Anica, Petanić Katica, Lovrenčić Melita, Zacero Marjeta, Dimitrijević Ljubica, Cimperman Marica i Janežič Vida; przewodzili im pp. Bogdan Cuvaj i Ivan Baltezar.

Wyniki spotkań były następujące:
Jugosławja — Polska (w Warszawie) 4 : 3.

Zagrzeb — Białystok 20 : 2.

Zagrzeb — Warszawa 1 : 2.

Zagrzeb — Łódź 4 : 4.

Zagrzeb — Łódź (rewanż) 1 : 2.

Zagrzeb — Warszawa 5 : 1.

Zagrzeb — Poznań 8 : 2.

Na siedem spotkań — dwa: w Warszawie i w Łodzi zakończyły się porażką Jugosłowianek, reszta spotkań w liczbie pięciu dała Jugosłowiankom świetne zwycięstwo (poza jednym wynikiem remisowym).

Naogół gra „fair" Jugosłowianek wywołała na boiskach wielki zachwyt. Zręczność, zwinność i tempo gry południowych siostrzyc były podziwiane, wyrażane hucznemi aplauzami wielkich rzesz widzów. Górujące zalety jugosłowiańskich hazenistek przysporzyły im w polskim świecie sportowym zasłużonej renomy i uznania pełnego. Dla naszych hazenistek trudnem było zadanie dotrzymania im pola na boisku. 2000 widzów w Poznaniu, śledzących uważnie piękną grę, wznosiło nieustanne okrzyki szczerej sympatji „Živili".

Obecni byli na zawodach w Poznaniu konsul p. dyr. Scheffs, Zarząd pozn. Stow. pol.-jug. z prezesem dr. J. Woźniakiem na czele i szereg wybitnych osobistości z prasy, władz i urzędów.

Zarząd stow. pol.-jug. obdarzył zwycięskie hazenistki wiązankami kwiatów. Z wielkim taktem sędziował kierownik drużyny p. Bogdan Cuvaj.

OSTATNIE CIEPŁE, SŁONECZNE PROMIENIE...

i coraz krótsze dni sygnalizują nieodwołalnie zbliżającą się jesień. Niesie ona z sobą nowe kłopoty i zainteresowania toaletowe, wiadomo bowiem zgóry, jaka istnieje rozbieżność pomiędzy potrzebami istotnemi a budżetem. To też odświeżanie sezonowe zaczyna się od rzeczy najważniejszych, bo od płaszcza i sukni. Materjały wełniane przyprószone są długim srebrnym włosem, albo białą wrabianą nitką, lub przetykane nicią kolorową w formie supełków często wielobarwnych. Tkaniny mają wygląd szorstki, są jednak dziwnie ciepłe i przytulne. Kolory oczywiście ciemne. Widzimy w ogromnej skali kolory bronz, granat, zielony i zawsze nieodzowny czarny. Co najmodniejsze pokazuje nam Reprezentacyjny Dom Mody f-a W. Schubert, Poznań, Stary Rynek 85-86.

Również gorąco polecamy Szan. Czytelniczkom zwiedzenie pięknego stoiska wspomnianej firmy na Pokazie Propagandowym Przemysłu Polskiego „Wszystko dla Pani". Tam ujrzymy między innymi piękną kolekcję artystycznych firanek (nowozaprowadzony dział), wykonanych we własnem atelier.

Przy zakupach prosimy żądać biletów gratisowych na Pokaz Propagandy Przemysłu Polskiego „Wszystko dla Pani".

KOMUNIKATY

OBNIŻKA OPŁAT KLUBOWYCH. Zarząd Stowarzyszenia postanowił obniżyć z dniem 23. września b. r. niektóre opłaty klubowe, ustalając je następująco:

1. Kartowe od godziny i stolika 0,60 zł.
   Dopłata po godzinie 1-szej w nocy od godziny i stolika 0,60 zł.
   Za otwarcie talji nowych kart 0,50 zł.
2. Ceny potraw i trunków wedle nowo zatwierdzonego cennika obniżono o ca 12%.

ILUSTRACJE I DZIENNIKI CZYTELNI. Czytelnia klubowa zaopatrzona jest w następujące ilustracje i dzienniki: „As", „Czas", „Dziennik Poznański", „Gazeta Polska", „Ilustrowany Kurjer Codzienny", „Ilustracja Polska", „Jugoslavija", „Kobieta w świecie i w domu", „Kurjer Poznański", „Kino", „Lot", „Novosti", „Nowy Kurjer", „Slovenec", „Światowid", „Wiadomości Literackie".

SUBABONAMENT GAZET. Następujące dzienniki są do otrzymania w wysokości ⅓ normalnego abonamentu: 1) Ilustrowany Kurjer Codzienny, 2) Dziennik Poznański, 3) Czas.

SKŁADKI CZŁONKOWSKIE, które wynoszą 2,— zł. kwartalnie, zostaną pobrane w drodze zlecenia pocztowego dodatkowo w październiku od tych PP. Członków, którzy wskutek wyjazdu nie uiścili je w miesiącu września.

LISTA NOWYCH CZŁONKÓW. Następujące osoby zgłosiły swój akces do Stow.:

Dr. Kowalski Władysław, kierownik Pracowni Psychotechnicznej,
Krukówna Irena, mgr. phil.
Kuśnierek Edward, urzędnik Dzienn. Pozn.
Mroziński Jan, prof., art. mal.
Szymański Stanisław, kierownik handlowy
Wicherkiewicz Stefan, aplik. sądowy.

WALNE ZEBRANIE OFICERÓW w st. spoczynku odbędzie się w dniu 12. października b. r. w lokalu Stow. Pol.-Jug., wobec czego wielka sala będzie w czasie od godz. 18—20 dla członków Stow. zamknięta.

HERBATKA TOWARZYSKA Związku Pań pracy charytatywnej przy parafji Św. Wojciecha odbędzie się w niedzielę, dnia 6 października b. r. w lokalu Stow., wobec czego lokale klubowe (za wyjątkiem gabinetu seledynowego) będą zasadniczo zamknięte. Zarząd Zw. Pań uprasza PP. Członków Stow. Pol.-Jug. o wzięcie udziału w tej charytatywnej imprezie. Początek o godz. 17.

XV. Wieczór wokalno-muzyczny

W lokalu Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego (Al. Marcinkowskiego 3) odbędzie się w niedzielę, dnia 29. września 1935 r. koncert, poprzedzony odczytem JWP. Radcy dr. Tadeusza Lubaczewskiego.

PROGRAM WIECZORU:

1. *Odczyt p. t.: Wspomnienia z podróży po Jugosławji wygłosi JWP. Radca Min. Spr. Zagr. dr. Tadeusz Lubaczewski.*

2. *a) Jan Gall — „Gdybym był młodszy"*
   b) Ivan Zajc — „Mletačke Elegije"
   c) Ivan Zajc — Oproštaj"
   d) Z. Noskowski — „Stach"
   — *Odśpiewa JWP. Marjan Zygmański laureat konkursu Radja Polskiego*

3. *a) F. Nowowiejski — „Gdy szedłem wśród doliny"*
   b) Luja Šafranek-Kavić — „Medvegradska Kraljica" z op. „Pijev Barbare"
   c) J. Hatze — „Ti . . ."
   d) Czajkowski — „Czy to wśród dnia"
   — *Odśpiewa JWP. Gizela Poschówna artystka oper.*

P R Z E R W A

4. *a) A. Głazunow — „Meditation"*
   b) V. Monti — „Czardasz"
   c) E. Młynarski — „Mazur"
   — *Odegra JWP. Klara Kaulfussówna (skrzypce)*

5. *a) Rubinstein — arja z op. „Demon"*
   b) Verdi — arja z op. „Bal maskowy"
   — *Odśpiewa JWP. Marjan Zygmański*

6. *a) Puccini — arja z op. „Turandot"*
   b) Puccini — arja z op. „Butterfly"
   — *Odśpiewa JWP. Gizela Poschówna.*

Przy fortepianie JWP. prof. L. Marek-Onyszkiewiczowa.

Początek o godz. 18 (punktualnie).

Wstęp bezpłatny. *Garderoba 20 gr.*

Po koncercie: DANCING — BRIDŻ.

Zebranie towarzyskie z tańcami

W sobotę, dnia 5. października 1935 r. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia zebranie towarzyskie z tańcami i bridżem. Orkiestra jazzbandowa. Stroje wizytowe. Wstęp bezpłatny za legitymacjami. Nakrycie 1.50 zł. Początek o godz. 21. — Garderoba 20 gr. — Bufet we własnym zarządzie.



Królestwo Jugosławji

Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskie na terenie Jugosławji

BEOGRAD	— Poljsko-Jugoslavenska Liga, Kraljev Trg 5. Prezes Milan Nešić, Prof. Uniwersytetu, Sekretarz Generalny, Redaktor B. Gluzdovski.
GORNJI MILANOVAC	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Stefanović.
LJUBLJANA	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Mole Narodni Muzej.
MARIBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Cinek. Realka.
NOVI SAD	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Maksimović. Realka.
SARAJEVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Nadodvetnik Dr. Čurčić. Državno Nadodvetništvo.
SKOPLJE	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Br. Vojnović, Narodno Pozorište.
SMEDEREVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Senator Ljubomir Vidaković.
SOMBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Potpresednik Skupštiny, Dr. Kosta Popović.
SPLIT	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Sekretarz Marceli Zuppa, Balkanska 19.
ZAGREB	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Dr. Ilešić. Uniwersytet.